№ 19. Kraków 24 Stycznia — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Prenumerata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 23 stycznia.

Pomimo całéj ważności zmian i wypadków jakie zachodzą prawie codziennie w położeniu chwilowem ogólnéj polityki europejskiéj, sprawa Państwa Kościelnego zajmuje zawsze pierwsze miejsce w sprawozdaniach z tego położenia i to we wszystkich niemal dziennikach. Co do téj sprawy, jedną tylko mamy do zapisania telegraficzną depeszę, która brzmi dosłownie: „*Giornale di Roma* „zapewnia, że gdy wszystkim katolikom za„leży na zachowaniu nietykalności Państwa „Kościelnego, Papież musiał, z obowiązku „sumienia, odpowiedzieć przecząco i rozwija„jąc powody swéj odmowy, na rady Cesa„rza Napoleona, który go namawia aby u„stąpił zbuntowanych prowincyj.“ Każdy pojmuje, że potem cośmy jeszcze w artykule tydzień temu przypominali, iż samemu tylko Ojcu ś. przyznajemy prawo wyłączne stanowienia o tem co czynić może a czego nie może, i wierzymy, że on jeden jako Następca Piotra wie najlepiéj i sam jeden tylko wiedzieć może, czego dobro Kościoła wymaga i jak postępować mu wypada, — każdy pojmuje, że do powyższego oświadczenia nic nam dodawać nie przystoi i nic też do dodania nie mamy. Nota zaś urzędowego rzymskiego dziennika, któréj treść podaje depesza, jeszcze nas nie doszła.

Co się tyczy spraw włoskich, które pismo nasze zawsze osobno traktowało, bo niepojmowaliśmy, niepojmujemy, i niepojmiemy nigdy, aby Papieztwo, instytucya tak głęboko włoska i od dziesięciu wieków narodowości włoskiéj strzegąca, któréj niepodległość była zawsze dotąd rękojmią przyszłéj niepodległości włoskiéj, mogła być dzisiaj przez jéj przeciwników policzoną do przeszkód tejże narodowości i niepodległości włoskiéj; — co do spraw włoskich, to jest Piemontu i Włoch środkowych, powrót hr. Cavoura do ministeryum w Turynie zapowiada jak się zdaje nowy krok w polityce tak zwanéj annexyi. Uwagi nasze potwierdzone zostały zdaniem wszystkich prawie dzienników. Niema jeszcze listy zupełnéj całego gabinetu, ale to nie przeszkadza, iż tak we Francyi jak w Anglii i wszędzie, upatrują w powrocie do władzy tego męża stanu tryumf polityki przyłączenia księstw w środkowych Włoszech do Piemontu, i oczekują jakowegoś faktu, któryby fakta dokonane w bardziéj jeszcze dokonane zamienił. Domysły są różne: jedni sądzą, że nastąpi to w polityce wewnętrznéj, w ogłoszeniu wyborów na deputowanych do parlamentu sardyńskiego, nietylko w krajach należących już do Wiktora Emanuela, ale i w księstwach które się oświadczyły iż chcą do Sardynii należeć; drudzy sądzą, że hr. Cavour wierny swéj dawniejszéj polityce zwróci się ku polityce zewnętrznéj, i tym sposobem wzmocni jeszcze zgodę i jedność w kierunku polityki annexyjnéj.

Anglia przyklaskuje w dziennikach polityce jaką inauguruje powrót do gabinetu turyńskiego hr. Cavoura. Francya jeszcze nie wypowiedziała swego zdania co do polityki owego przyłączenia. Zapowiedziane reformy w liście Cesarza do ministra stanu Foulda zwróciły nieco umysły w inną stronę, wywołując mnóstwo kwestyj wewnętrznych i wielkich krajowych interesów. O traktacie handlowym między Francyą i Anglią wzmianki dotąd tylko w dziennikach angielskich; czy jest traktat polityczny, wątpić dotąd można lub nie, jak się podoba. Następca hr. Walewskiego, p. Thouvenel przybył do Paryża i powszechnie sądzą, że polityka francuska wybitniejszą przybierze cechę za jego przybyciem. Czytamy w jednym dzienniku, że p. Thouvenel zechce zebrać kongres, że będzie usiłował dokonać tego dzieła „przez miłość dla sztuki“ ma się rozumieć dyplomatycznéj, w któréj ma być mistrzem. Zarcik zdaje nam się niewczesnym; przytoczyliśmy go tylko dla tego, aby wskazać, że nie wszystkim wydaje się położenie rzeczy, tak ważném i groźném, skoro mogą myśleć o zebraniu kongresu przez „miłość sztuki“.

Rzecz o kadastrze
w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* N. 8, 9, 10, 12 14 i 15.)

(*Ciąg dalszy*).

III.

Oznaczenie kadartralnych cen ziemiopłodów.

Już w r. 1858 umieściliśmy nasze uwagi nad tą czynnością, w Nrze 19 „Czasu“. Gdy jednak uwagi te nie wydają nam się dostatecznemi i dziś po części już są niestosownemi — bo w postępowaniu przy wspomnionéj czynności zaszły zmiany, a nawet drukowane formularze, w r. 1858 do téj czynności używane, usunięte zostały — więc i tę czynność bliżéj dziś rozbierzemy.

§ 32. Najłaskawszy Monarcha w r. 1825 raczył postanowić, że przy kadastralném obliczeniu dochodu z gruntów, mają być przyjęte ceny produktów z najtańszego roku 1824, które były niższe, niż ceny z poprzedzających pięćdziesięciu lat, zatem także (i to znacznie) *niższe*, niż ceny tak zwane *urbarjalne*, zapisane w metrykach z r. 1820.

§ 33. Już w r. 1826 spisywały dominia, na rozkaz Wys. Rządu [17]), z wydziałami gmin protokoły o cenach ziemiopłodów i robocizny z r. 1824, i układały tabelle, w których, podług urzędowéj instrukcyi, powinny były być dla każdéj gminy zestawione ceny *lokalne* ziemiopłodów i robocizny, przez Wydział gminy podane, a obok nich także ceny ziemiopłodów targowe, na podstawie targowych wykazów (Marktpreiszettel) miasteczka, w którém taż gmina zwykle swoje ziemiopłody sprzedaje [18]). Tabelle te przedłożyły dominia c. k. Władzom w r. 1826 w podwójnych exemplarzach, a koncepta tabel i protokoły, z gminami spisane, zachowane zostały w aktach dominikalnych, w których je dziś wyszukać potrzeba, bo one zawierają objaśnienia o rzeczach z r. 1824, oczywiście dokładniejsze, niż są te, które dziś zebrać można.

§ 34. Ceny z r. 1824, spisane w r. 1826, weryfikują teraz c. k. organa katastralne protokolarnie. Żałować wypada, że ta czynność nie odbyła się w r. 1826, bo, po upływie tylu lat, powstać musiały i powstały trudności, które Wys. rząd już w r. 1826 przewidywał, (obacz wstęp do instr. z r. 1825 roku zbiór praw prow. str. 197), którym jednak podówczas nie zapobieżono; ona dziś stała się daleko trudniejszą.

Główne trudności zachodzą w sprawdzeniu cen targowych z r. 1824 i miar, jakie podówczas na targach były używane.

§ 35. W każdym obwodzie znajduje się, oprócz kilku większych miast lub miasteczek, także wiele mniejszych miejsc targowych, które już przed rokiem 1824 posiadały przywileje na targi, utrzymywały księgi targowe i miały prawo i obowiązek, wydawania wykazów targowych [19]).

Liczni konsumenci w większych miastach i miasteczkach, które zwykle są siedliskami urzędów i wojskowych garnizonów, nabywają potrzebne im ziemiopłody, po największéj części, z rąk przekupniów; ceny więc targowe w takich miejscach są wyższe, i nie dochodzą rąk producenta w całéj swojéj wysokości. Inaczéj dzieje się w mniejszych miasteczkach, w których, przynajmniéj po większéj części, konsumenci kupują bezpośrednio od producentów, a więc ceny targowe tych mniejszych miasteczek zbliżają się więcéj do cen, jakie otrzymują producenci.

Zachodzi tu ważne pytanie; o ile ceny targowe większych i mniejszych miasteczek, przy układaniu cen kadastralnych, uwzględnione być powinny?

Pytanie to już w r. 1825 zwróciło uwagę Wys. Rządu, który polecając, aby w tabelach cen z r. 1824, dla każdéj gminy układanych, wymieniano miejsce odbytu i przytaczano ceny targowe tegoż miejsca na podstawie urzędowych o tych cenach wykazów, zarazem oznaczał te miasta i miasteczka, które, przy téj czynności, miały być uważane jako miejsca targowe i upoważnione do wydawania wykazów targowych [20]).

Jako takie oznaczono np. w Brzeżańskim obwodzie, pierwotnie, tylko cztery: Brzeżany, Rohatyn, Podhajce i Bóbrka, a gdy te, dla obszernego obwodu, niedostatecznemi się okazały, dodano do nich, w cyrkularzu c. k. urzędu obwodowego Brzeżańskiego z 6go maja 1826, jeszcze 7 innych pomniejszych, mianowicie; Bełszowce, Bursztyn, Chodorów, Brzozdowce, Kozowa, Przemyślany i Strzeliska [21]). Ile nam jednak wiadomo, ceny targowe tych mniejszych miasteczek (oprócz Bursztyna) przy komisyach kadastralnych nie bywają uwzględniane, i to może z tego powodu, że komisye dziś już nie są w stanie sprawdzić wykazy o tych cenach, a mianowicie: porównać te wykazy z oryginalnemi księgami targowemi, które już wynaleść trudno. Lecz wykazy wspomnione można było łatwo wszystkie sprawdzić w r. 1826, a że to się nie stało, nie jest winą posiadaczy gruntów, i nie powinno wypaść na ich niekorzyść, któraby jednak dla nich wynikła, gdyby przy oznaczeniu cen kadastralnych, brano za podstawę tylko wyższe ceny targowe nie wielu miast większych, a pomijano niższe ceny małych miasteczek [22]).

Przy dokładniejszem rozpoznaniu téj sprawy, może dałby się wynaleść sposób oznaczenia cen z r. 1824 dla mniejszych miasteczek, pomimo braku ksiąg targowych z owego roku do sprawdzenia cen wymaganych. Myśl do takiego sposobu nasuwa § 52 instrukcyi do przeprowadzenia szacunku przychodów gruntowych, w którym znajdujemy następujące postanowienie: „Gdyby stały stósunek war„tości podrzędnego produktu do wartości główne„go produktu, w r. 1824, wpływem szczególnych „okoliczności, został zwichnięty, tedy z innego pe„ryodu, przynajmniéj trzechletniego, w którym po„dobnych wpływów nie było, stósunek ten wyna„leść do cen z r. 1824 zastósować, i w ten spo„sób odpowiedniéj ceny produktu podrzędnego do„chodzić należy“. W podobny sposób można także dochodzić cen targowych pomniejszych miasteczek, co przykładem bliżéj objaśnimy. Jeżeli w miasteczku A, o parę mil od miasta B. odległego, niema ksiąg targowych, z r. 1824, lecz są z lat innych więc można sprawdzić ceny miasteczka A. z tych ostatnich lat [23]) i wynaleść stósunek tych cen do cen miasta B. z tychże samych lat, a na podstawie tego stósunku oznaczyć ceny z r. 1824 dla miasteczka A. Weźmy np., że sprawdzona przeciętna cena korca pszenicy w latach 1840 do 1845 była w miasteczku A złr. 2, a w mieście B złr. 3; znajoma zaś cena pszenicy z r. 1824 w mieście B była 1 fl. 30 kr. k. m., więc dla miasteczka A wypadnie cena pszenicy na rok 1824 złr. 1.

Takie dochodzenie cen targowych z r. 1824 dla pomniejszych miasteczek nie powinno sprawić wielkich trudności, gdyż idzie tu tylko o ceny głównych produktów (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa); albowiem ceny kadastralne innych produktów nie mają być oznaczone na podstawie cen targowych z r. 1824, lecz w inny sposób, wskazany w §§ 51 do 55 instr. do przeprowadzenia szacunku przychodów gruntowych, o którym wspomniemy poniżéj.

Gdyby c. k. komisoryaty i inspektoraty kadastralne, w czasie teraźniejszych czynności swoich, niebyły w stanie dochodzić i uwzględnić cen targowych mniejszych miasteczek, to jednak możemy mieć nadzieję, iż je uwzględni Wysoka c. k. Dyrekcya finansów przy naradach nad ostatecznem ułożeniem taryfy cen katastralnych, do których to narad, jak już wspomnieliśmy, także członkowie Towarzystwa gospodarskiego powołani zostaną.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

[17]) Rozkaz ten ogłoszony został cyrkularzem gubernialnym z 22 Paźdz. 1825. Zbiór praw prowinc. str. 193.

[18]) §§ 6, 7, 12, i 26 instrukcyi z r. 1825. Zbiór praw prowinc. str. 199 i następne.

Wspomnione tabelle są dwojakie, i mają napisy: Zusammenstellung der in den Gemeinden des Steuerbezirks N. gemeindeüblich erzeugten Produkte und des im I. 1824 bestandenen Preises derselben“, i „Zusammenstellung des in den Gemeinden des Steuerbezirks N. gemeindeüblich vorkommenden Culturaufwandes und des im J. 1824 bestandenen Preises desselben.

[19]) Księgi targowe (Marktbücher) służyły do zapisywania pojedynczych sprzedaży, na targu zdziałanych, a z tych układano miesięczne i roczne wykazy targowe (Marktpreiszettel). w których umieszczano, dla każdego produktu, cenę najwyższą, średnią, najniższą, a obok nich także przeciętną.

[20]) Instrukcya z r. 1825. — Obacz szczególnie § 6 téj instr. Zbiór praw prowinc. str. 199.

[21]) Czy i w innych obwodach pomnożono w roku 1825 lub 1826 liczbę miejsc targowych, uprawnionych do wydania wykazów o cenach, nie wiemy.

[22]) Ile nam wiadomo, c. k. urzędy kadastralne przyjmują tylko pięć miejsc targowych: (Brzeżany, Rohatyn, Podhajce, Bóbrka i Bursztyn) dla obwodu brzeżańskiego, mającego 76 mil kwadratowych, a dla obwodu stanisławowskiego, mającego 101 mil kwadratowych, także pięć (Stanisławów, Halicz, Buczacz, Monasterzyska i Nadworna). Byłoby zatem tych kadastralnych miejsc targowych prawie o połowę mniéj, niż dziś mamy miast powiatowych, i wypadałoby w przecięciu jedno miejsce targowe na $15\frac{1}{5}$ mil kwadr. w obwodzie brzeżańskim, a jedno miejsce targowe na $20\frac{1}{5}$ mil kwadr. w obw. stanisławowskim. W tych obwodach miałaby nie jedna gmina 3 do 6 mil odległości od miejsca targowego, przeznaczonego dla niéj w operatach kadastralnych, a przy takiéj odległości, nawet najniższe ceny targowe nie mogą być do niéj zastósowane.

Pouczającem byłoby powziąść wiadomość, jak postępowano przy oznaczaniu kadastralnych miejsc targowych, w innych zachodnich prowincyach, w których szacunek kadastralny już dawniéj ukończony został: czy tam także przyjmowano tylko większe miejsca targowe i na jaką przestrzeń jedno takie miejsce wypadło? Mimo starań naszych, nie mogliśmy zebrać w tym względzie żadnych objaśnień.

[23]) Musimy tu dodać uwagę, że za podstawę do takich obliczeń najstósowniéj byłoby brać lata upłynione między 1832 a 1845; bo w tych latach nie było nadzwyczajnych wypadków, mających wpływ na zwichnięcie stosunku cen.

Korespondencya Czasu.

Berlin 20 stycznia.

† Z czynności sejmowych nie mam dotąd nic ważnego do zapisania. Parę w ciągu tego tygodnia odbytych posiedzeń publicznych poświęcone były wysłuchaniu wniesionych przez rząd projektów do praw, przesłaniu ich do właściwych komisyj, oraz sprawdzeniu kilku nowych wyborów polskich, na miejsce członków, którzy z ciała sejmowego albo wystąpili, albo postąpiwszy na wyższe urzędy, na nowo musieli być obierani. Sejm pracuje dotąd w komisyach, przygotowując sprawozdania z licznych i ważnych projektów do praw, które w poprzednim liście wyszczególniłem. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin wniósł projekt do prawa o okręgach wyborczych. Upłynie jeszcze kilka dni, zanim przygotowany będzie materyał do obrad publicznych. Tymczasem dzienniki zamieszczają w większych lub mniejszych wyciągach osnowę wniesionych projektów do praw i uzasadniających je motywów. Nie idę w tym względzie za ich przykładem. Zabrakłoby mi miejsca w korespondencyi do podobnych wyciągów; nie wymaga też takiego pośpiechu i szczegółowości w sprawozdaniach interes polskich czytelników, który dostatecznie będzie zaspokojony, gdy się o tych samych przedmiotach przy dyskusyi publicznej mówić będzie. Zapisuję tylko ogólnie, że wniesione tą razą projekta do praw powszechnie zadowoliły opinią publiczną. Uregulowanie podatku gruntowego, zniesienie prawa o lichwie, ustanowienie stałych okręgów wyborczych, zaprowadzenie małżeństw cywilnych, są to sprawy oddawna przez głos publiczny pożądane i popierane. Potrzeba jeszcze tylko, aby wniesione były projekta do praw o wychowaniu publicznem, o zniesieniu podatku nałożonego na dzienniki, a przynajmniej o zmianie dzisiejszego sposobu obliczania i pobierania go; opinia publiczna czułaby się całkowicie zadowoloną. Prawo o odpowiedzialności ministrów i inne organiczne, przez ustawę konstytucyjną zapowiedziane, mogłyby być wtedy jeszcze na dłuższy czas odłożone. Ale o tych ostatnich prawach rząd na teraz nie myśli, i dobrze czyni, bo sejm zaledwo zdoła wykończyć te, które mu obecnie przedłożone zostały. Budżet i prawo o reorganizacyi armii, mogą same zająć większą połowę czasu, tak że tegoroczny sejm, zanim wszystko odrobi, może się łatwo aż do lata przeciągnąć. Izba panów dotąd mało liczna. Członkowie jej nie mają zdaje się, wielkiego interesu w czynnem popieraniu systemu dzisiejszego rządu. Nie chcąc stawiać mu ciągłej opozycyi, wolą być nieobecnymi przez większy czas posiedzeń sejmowych, i tym sposobem bez osobistego kompromitowania się przed opinią swego stanu i stronnictwa, wyświadczyć może usługę rządowi, ułatwiając mu przeprowadzenie wniesionych projektów do praw przez przychylnych mu w izbie członków. Izba poselska jest prawie całkowicie zebrana. Frakcye jéj nie zupełnie się jeszcze ukonstytuowały. Przynajmniej trudno jeszcze oznaczyć liczbowo ich siłę, i stosunek, jaki do siebie wezmą.

W sprawach niemieckich nic dotąd stanowczo w Bundestagu nie uchwalono. Ustęp mowy tronowej, który się do nich odnosił, sprawił pewne wrażenie w Niemczech. Nie uszło bowiem uwagi, że w Prusiech rząd sam wziął inicyatywę i odezwał się do reprezentantów kraju, aby go poparli w usiłowaniach zmierzających do reform w prawodawstwie Związku niemieckiego.

W innych państwach niemieckich, bierze pospolicie inicyatywę tę opozycya izb, domagając się od rządów, aby sprawę ogólną w Bundestagu po-

pierały. Prusy związały zatem wyraźnie interesa swe z interesami Niemiec, i powołały niejako urzędownie reprezentacyą swoję do rady nad jednemi i drugiemi. To uważa się w Niemczech za nowość, i niektóre rządy wcale na to z zadowoleniem nie patrzą.

Z powodu żałoby bywają tego roku u dworu tylko wieczory muzykalne i konwersacyjne, na które zapraszane także bywają znakomitości naukowe i artystyczne. Hr. Redern, dawny intendent teatrów królewskich, wielki pan i diletant muzykalny, skomponował operę pod nazwą „Krystyna królowa szwedzka“, w tym tygodniu dwa razy przedstawioną z wielkim przepychem. Krytyka tutejsza złoży ją zapewne w grobie, bo trzecie przedstawienie napotkało już na nieprzezwyciężone trudności.

Bawi tu teraz Liszt i ma podobno zostać dyrektorem muzyki opery królewskiej.

Paryż 19 stycznia.

Zapowiedziana przez Cesarza reforma celna zajmuje całą Francyą. Jak zawsze, porty handlowe są za nią, a fabrykanci przeciw niéj. Głos fabrykantów mających w swym ręku miliony robotników, jest ważny. Partye mogłyby korzystać z téj okoliczności i już z niej zaczynają korzystać; ale rząd postąpi oględnie i przeprowadzi zwolna reformę. Rząd ma zamiar zacząć reformę od r. 1861 i zastąpić cła zakazowe cłami protekcyjnemi, nie przechodzącemi 35 od 100. Jeżeli zostanie przeprowadzoną ostrożnie, o czém nie można wątpić, reforma obróci się na korzyść Francyi. Cła zakazowe były nie ekonomiczne, a cła protekcyjne były przesadzone. Protekcya umiarkowana wystarczy, umiarkowany system protekcyjny utrzyma się. Zyska na nim marynarka handlowa, która dotąd nie miała ciężkich materyałów do ładunku i musiała często brać piasek lub kamienie. *Times* otrzymawszy list Cesarza, nazwał go człowiekiem „społecznym, cudownym.“ Nie zrobiło to tutaj dobrego wrażenia. Anglia ma zniżyć cło od wina francuskiego, ale zachodzi pytanie czy go będzie piła. Anglia pije piwo i wino z wódką, zwane klaretem. Wino francuskie jest dla niej za słabe. W dyrekcyi jeneralnej ceł nastąpi jak sądzą małe zmniejszenie urzędników i siła celna zostanie utrzymaną. Siła ta wynosi obecnie 25,000 ludzi i Cesarz wzmocił ją organizacyą wojskową w przewidzeniu potrzeby bronienia brzegów francuskich. Dzieli się ona na bataliony, z doboszami i muzyką. Celnicy są dawnemi żołnierzami, a oficerowie są cywilnemi. Dyrekcya celna ma w portach statki wojenne. Od ogłoszenia listu cesarskiego, p. Michał Chevalier, który dotąd zastępował się panem Baudrillart, przemówił w *Débatach*. Przemawia on ostrożnie, bo jest radzcą stanu, powiernikiem Cesarza i zna potęgę klasy przemysłowéj we Francyi. P. Barot, obrońca dawnego systemu, zamilkł w *Constitutionelu*. Zastąpił go p. Grandguillot. P. Grandguillot mówi, że *Constitutionnel* będzie studiował reformę, że dawny system nie był zaprowadzony w interesie fabrykantów lecz kraju, i że jeżeli pokaże się że Francya potrzebuje reformy, za nią się oświadczy. P. Barot zapewniał, że przed reformą rząd zechce zbadać potrzeby krajowe, a tymczasem czynił to i czyni sam Cesarz z ministrem handlu, panem Michałem Chevalier i kilku innemi ludźmi fachowemi.

Otwierając parlament dnia 24go t. m., królowa angielska ma napomknąć o traktacie handlowym, mającym być zawartym między Francyą a Anglią. Wykonanie tego traktatu ma się zacząć od 1go sierpnia 1861.

Spodziewać się należy, że reforma celna uda się lepiej niż inne reformy finansowe zaprowadzone przez Cesarza. Reforma zaprowadzona na giełdzie upada. Opłata od wejścia do giełdy, choć słuszna i moralna, zostanie zniesioną. Naiwne tłumy będą mogły znowu chodzić bezpłatnie na giełdę i być łupione przez meklerów. Mówią, że nie utrzyma się także podatek nałożony na wartości przemysłowe, tj. na akcye i obligacye. Żaden rząd, nawet cesarski, nie może iść przeciw zwyczajowi. Giełda paryska ma swoje zwyczaje i przed niemi rząd musi się uchylić, pod karą uśpienia spekulacyi i osłabienia kredytu. Polityka wpływa na handel paryski, handel się skarży, ale pieniędzy jest podostatkiem, podatki są umiarkowane i co jest ważnem, sprawiedliwie rozkładane. Weźmy np. podatek nieruchomy, czyli gruntowy. Podatek ten tak się oblicza w Paryżu i jego okolicach. Rozkładacze podatków oznaczają z wielkiem umiarkowaniem, jaka być może wartość komornego domu. Mając tę summę, odciągają od niéj czwartą część i koszta exploatacyi domu i otrzymują tym sposobem przychód *brutto*. Odciągając zaś od przychodu *brutto* czwartą część, otrzymują przychód czysty, według którego rozkładają podatek gruntowy. Podatek ten wynosi zwykle 10 od 100 przychodu *czystego*, ale dzięki umiarkowanemu oznaczaniu wartości najmu i skrupulatności w oznaczaniu przychodu czystego, właściciel domu nie płaci zwykle nad 5 lub $5\frac{1}{2}$ od sta przychodu rzeczywistego. Wyjąwszy Paryż, rozkładacze podatków składają się z obywateli. Jest to ważna a piękna służba publiczna, o którą bardzo się ubiegają we Francyi. Cudzoziemcy wysławiają Francyą jako kraj ultra-centralizacyjny, a tymczasem obywatelstwo tutejsze ma w swym ręku atrybucye, których nie posiada obywatelstwo krajów innych, uważanych za mniéj scentralizowane.

Rząd stara się przywrócić harmonią w Marsylii między prefektem a władzą municypalną, bo w mieście tém tradycye municypalne są silne. Komisya ustanowiona w miejsce dawnéj rady, jest tylko tymczasową i zniknie po nowych wyborach municypalnych, które są bliskie. Nowy wójt marsylski przyznał słuszność urzędowi a zarazem dawnej radzie municypalnej, którą rząd rozwiązał. Był to czyn zręczny i polityczny z jego strony. Odpowiadając mu, prefekt zapowiedział, że Marsylia stanie się z czasem środkiem handlu całego świata. Mówiąc te wyrazy, prefekt miał zapewnie na uwadze następstwa przekopania kanału suezkiego.

Francya przeobraża się i staje się przemysłowo-handlową, jak Anglia i Stany Zjednoczone. Podnosi się tu ogromny żar do postępu ekonomicznego połączony z cywilizacyjną i liberalną ideą pracy. Dawne życie szulerskie, bankierkie i pieczeniarskie zniknęło nawet w Bretanii. Francuz nie doścignie jednak nigdy w pracy Anglika lub Amerykanina. Znam jednego Amerykanina, właściciela trzech fabryk kauczukowych posiadającego kilka milionów majątku, który opuścił swoję własną rodzinę i poleciał do Batawii dla eksploatowania lasów kauczukowych na korzyść Stanów Zjednoczonych. Dla Amerykanina praca jest namiętnością. Amerykanina nudzi zasiedziałe, dowcipkowe, teatralne życie paryzkie. Amerykanin musi się ruszać, powiększać majątek i żyć w towarzystwie natury.

Emil de Girardin powił nową broszurę: „Desarmement et materialisme.“

Czytamy Kronikę krakowską ostatniego *Dodatku. Sunt lacrymae rerum.* Choroba na państwo jest drogą i prowadzi do bankructwa.

Paryż 19 stycznia.

List cesarski w przedmiocie ekonomicznym był ogłoszony dla pojednania Anglii z Francyą i oddalenia umysłów francuzkich od sprawy rzymsko-włoskiéj. Sprawa ta zajęła była całą Francyą. Legitymiści krzątali się; krzątał się także orleanizm. *Patrie* nazwała broszurę Villemaina „przymierzem legitymistów i orleanistów z kardynałem Antonellim.“ W niektórych departamentach zaczęto podpisywać adresa do Ojca **świętego** i jeden z prefektów (w Gard) musiał publicznie na to powstać. Rząd dał ostrzeżenie dwom nowym dziennikom: *Echo de l'Arveyron* i *Gironde*, ale zaprzeczył, aby myślał obrócić się przeciw towarzystwom Śgo Wincentego a Paulo. Towarzystwa te choć w części legitymistowskie, są tak potrzebne i związane z istotą kościoła, że rząd nie myśli ich krępować. Cesarz nie wychodzi z polityki katolickiej i nie zapomina o jéj niezbędnych potrzebach.

Lord Cowley wrócił do Paryża. Sprawa rzymsko-włoska ma stać jak następuje: Ojciec święty przesłał na ręce nuncyusza Sacconi pod datą 7go t. m. odpowiedź na list Cesarza, w któréj oświadcza się obszernie przeciw odłączeniu Romanii. Za odłączeniem jest dziś Rosya. *Nord* ogłosił artykuł pod tytułem: „Z czyjej winy“, w którym wykłada, że odłączenie Romanii zostało sprowadzone przez niezgodzenie się Rzymu na danie osobnéj administracyi tej prowincyi. Rosya ma się dziś zgadzać i na przyłączenie całych środkowych Włoch do Piemontu, bo wielki Piemont stałby się zaporą czyli Prusami Francyi. Lord Cowley miał przywieść odpowiedź nie zupełnie pomyślną dla Francyi. Gabinet angielski ma być ciągle przeciw traktatowi anglo-francuzkiemu i za samoistnem urządzeniem się samych Włoch. Sądzą, że Francya zgadza się dziś na połączenie Włoch środkowych z Piemontem, jeżeli za tem oświadczą się Włochy środkowe, i że w takim razie otrzyma Sabaudyę a może i Nizzę drogą traktatu z Piemontem. Protestacya Rzymu zmniejsza nadzieję, że kongres się zbierze. *Globe* wierzy jednak jeszcze w jego zebranie się. Wychodzą jeszcze broszury za Rzymem. Wyszła druga broszura biskupa Dupanloup pod tytułem: „List do jednego biskupa“, ale broszury mało są już czytane. Można uważać sprawę rzymską za zdecydowaną w zasadzie. Wykonanie zasady musi nastąpić z całą pieczołowitością Cesarza i krajów katolickich. Wiadomo że hr. Cavour wrócił do władzy. Nie można przypuścić, aby jego powrót mógł nastąpić bez wiedzy Francyi i Anglii.

Jakem napomknął, rząd francuzki trzyma się na ostrożności, bo strona polityczna sprawy Włoch nie została jeszcze zdecydowaną i Włochy nie znajdą tak prędko dla siebie stałego koryta, bo zresztą cała Europa znajduje się w porze odrodzenia. Z rozkazu Cesarza, minister wojny uregulował wydawanie urlopów i polecił magazynom pułkowym, aby miały ubior na 100,000 ludzi. Ostatnia wojna pokazała, że przejście ze stanu pokojowego w wojenny było nie tak łatwe, jak było potrzeba i temu złemu Cesarz chce dzisiaj zaradzić.

Przybył do Paryża hr. Turgot. Zastąpi go w czasie jego nieobecności w Bernie pan Tillos pierwszy sekretarz. Pan Thouvenel przypłynął wczoraj do Marsylii, spodziewany jest w Paryżu jutro. Cobden wyjeżdża do Cannes. Mylnem jest co powtarzają o wpłynieniu jego na Cesarza w przedmiocie reformy celnéj. Cobden mówił tylko o tem z Cesarzem.

Onegdaj opuścił Paryż książę Oranii. Cesarstwo przyjmowali go bardzo uprzejmie przez cały czas jego pobytu w Paryżu. Onegdaj Cesarz był w Vincennes i na wystawie mebli lorda Seymura. Kiedy występuje z czemsiś ważnem, Cesarz lubi przejeżdżać przez przedmieście Śgo Antoniego. Uważają coraz więcéj na dworze uprzejme obchodzenie się Cesarstwa z księciem Metternichem.

Dziś rano o godzinie 10éj widziałem Cesarza wyjeżdżającego na polowanie, zdaje się z księciem Hamiltonem. Towarzysz cesarski miał ubior podróżny i kapelusz czarny ze szerokiemi skrzydłami.

Hiszpanii idzie stanowczo lepiéj w Maroko. Hiszpania postąpiła dumnie i zwróciła Anglii cały dług. Z Turcyi nie ma jak dotąd nic bardzo nowego. Zwracają się znowu oczy na Skandynawią. *Patrie* gani chęć odłączenia się Norwegii od Szwecyi.

Cesarz mianował senatorem Amedeusza Thierry radzcę stanu.

Minister spraw wewnętrznych nie przyjął pana Leymonie za żeranta *Courrier de Paris* kupionego przez hr. d'Haussonville. Chodzi mu o 100,000 fr. których od kogo innego nie dostanie.

Mimo polemiki, którą mu wytoczyły *Debaty*, rząd nie pozwala otwierać kaplicy angielskiej na przedmieściu Śgo Honorego, w któréj miewano kazania francuzkie.

W kościele Śgo Rocha odbyły się dziś ze wspaniałą muzyką egzekwie za duszę Girouda, dyrektora orkiestry opery. Było w kościele ze 3,000 przyjaciół zmarłego lub przyjaciół muzyki.

Londyn 18 stycznia.

L. Już doszedł was zapewne z Paryża list Cesarza Napoleona napisany do ministra stanu p. Fould, o konieczności zaprowadzenia zmian w istniejącym systemacie handlowym we Francyi. Od trzech dni wszystkie dzienniki tutejsze rozbieraniem tego projektu rządu francuskiego są zajęte, rokując z niego nie tylko nieobrachowane korzyści handlowe lecz nową erę polityczną. Jedno to najwięcéj teraz zajmuje, dla tego szerzéj o tém pomówię, abyście poznali powszechną opinią o téj ważnéj kwestyi.

Times uważa, iż Francya wchodzi na tę samą pozycyę, na któréj Anglia przed laty się znajdowała, kiedy Huskisson wypowiedział wojnę systemowi prohibicyjnemu, czyniąc pierwsze kroki do zaprowadzenia wolności handlu, a to pod mało obiecującą zasłoną protekcyi. Francya znaczny krok naprzód zrobi, jeśli teraz osiągnie nazwę mocarstwa protekcyjnego; a czas aby już od tego poczęła, gdyż ma długą przed sobą drogę do przebieżenia. Cesarz mądrze postępuje, idąc w ślady za sir Robertem Peelem, który nasamprzód surowe materyały rękodzielni od ceł uwolnił; roztropnie też czyni, że na miejsce prohibicyi zaprowadza protekcyą, nie posuwając wszakże od razu zmian do ostatecznego prawowitego rezultatu, to jest nie do nakładania ceł innych jak tylko na potrzebę skarbu. Zapewne są w części istotne, a w części też płonne obawy, które będzie miał Cesarz do pokonania. Wiemy my o tém, bośmy mieli je sami do zwalczenia. Dla tego spodziewamy się, że równie jak to było u nas, tak i we Francyi zostawi się przeciwnikom nowego systemu zupełna wolność rozbierania całéj kwestyi, a pewni jesteśmy, że wskutek wielostronnego jéj rozbioru obrońcy protekcyi przyjdą w końcu do tego przekonania, że nakładanie ceł na ogół społeczeństwa dla wspierania jednéj wyłącznéj klasy, kończy się na tém, że właśnie też sama klasa nie odnosi z niego żadnéj korzyści. My sami nie jesteśmy jeszcze w stanie zmniejszyć naszych przychodów, i ztąd to głównie sprzeciwiamy się zawieraniu handlowych traktatów: jednakże wzgląd mając na popęd, jaki w skutek proponowanych zmian handel nasz mieć może, i to bez uszczerbku lecz nawet z pomnożeniem przychodu, tuszymy sobie, że kanclerz skarbu potrafi poznìżać cła na niektóre produkta francuskie przywożone do Anglii. Okażemy przez to, że z naszéj strony nie brak dobréj woli. Obydwa kraje zdają się wchodzić na ten sam tor, zapasywać się do jednéj walki z któréj jak jeden tak i drugi może zarówno wyjść zwycięzcą, a ten co najwięcéj teraz ustąpi, najwięcéj może w końcu odniesie korzyści.

Daily News rozwija to w tym samym duchu, twierdząc: że jeśli Cesarz Napoleon miał kiedy Europę upewnić o zaufaniu w jego potęgę, nie mógł skuteczniéj tego dokazać, jak przez obwieszczenie od siebie polityki wolności handlowéj, i to właśnie w chwili, kiedy duchowieństwo i Rzym na siebie oburzył. Niewahał się on przecie tak postąpić, i mniemamy że pomyślność usprawiedliwi jego śmiałe postępowanie. Co do nas samych, z jakiego punktu my, jako Anglicy, mamy zapatrywać się na to nowe rozwinięcie handlowéj polityki francuskiéj? Czy nie mamy jéj brać za owoc i rękojmię szczerego porozumienia (*entente cordiale*)? za koncesyę zrobioną dla interesów angielskich, lub za zbliżenie się do angielskich idei? Niech Bóg nas uchowa od tego! Zaprowadzenie zamierzonéj zmiany w prawodawstwie francuskiem niezasługiwałoby na najmniejsze zaufanie, gdybyśmy nie byli przekonani, a o czém każdy ze światłych Francuzów musi być przeświadczony, że ona wynika z istotnych interesów Francyi, i cokolwiek w téj mierze inne kraje orzekną, jest niezawodnie najlepszą polityką jaką nasi sąsiedzi dla swego kraju obrać mogli.

Morning Post dawszy rys historyczny dawniejszych stosunków handlowych Francyi z Anglią, na tém rzecz zakończa: „Nowa era świta dla nas. Zniesienie cła od wyrobów wełnianych i bawełnianych we Francyi, wielce przyczyni się do wzrostu handlu angielskiego z Francyą; a może niezadługo nadejdzie pora, kiedy ujrzymy rum z Jamajki i kawę z Ceylon, muskobodę i cukier wywożone ztąd do Francyi. Ona zaś naprzemian może wyglądać większego u nas odbytu na swe wina brandy i likiery.“

Morning Star rozszerza się z pochwałami dla p. Cobdena, który podczas pobytu swego w Paryżu znalazłszy silne wsparcie od p. Chevalier, znanego francuskiego ekonomisty, potrafił nakłonić Cesarza Napoleona do wyłamania się z dawnego trybu krępującego handel, a przyjęcia zdrowszych i korzystniejszych dla jego rozwoju zasad; a będąc organem pokojowców, zwiastunem jest mającego ztąd nastąpić trwałego dla świata pokoju.

Z témwszystkiém, liberalna ta polityka handlowa, jakkolwiek jest przyjemną dla Anglików, bo zapewniająca odbyt na ich żelastwo węgiel i wyroby wełniane, niezupełnie zyskuje ufność we Francyi; francuzcy bowiem fabrykanci widzą, że współzawodnictwa z Anglią niewytrzymaliby, i handel ich musiałby jeszcze bardziéj podupaść. Projekt więc w liście cesarskim zawarty, — jak korespondenci z Francyi donoszą, — nieda się łatwo przeprowadzić. Fabrykanci mają już przysyłać z różnych stron deputacye do rządu, a najpierwsza miała być przysłana z Rouen z przedstawieniem, iż kilkaset ludzi w skutek przyjęcia takowéj polityki, musi odrazu być rozpuszczonych z tamecznych zakładów fabrycznych. Mniemają też, że projekt wolnego handlu dozna także oporu od ciała prawodawczego, gdy zostanie przedłożony.

W zaprzeszłym liście podałem był wam imiona najcelniejszych mężów stanu, z wyrażeniem oraz ich wieku. Dziś dla ciekawości waszéj dołączam listę imienną celniejszych żyjących autorów i autorek, poetów i belletrystów popularnych, z wymienieniem także ich wieku. Poczynam spis od najmłodszych: James Hannay, Julia Cavanagh, i Mateusz Arnold liczą sobie 35 lat; Florence Nightingale ma lat 30; ksiądz Kingsley 40; kapitan Mayne Reid 41; G. H. Lewes i Tom Taylor 42; Shirley Brooks 43; Albert Smith 43; William H. Russell 43; profesor Aytoun 46; R. Browning 47; C. Mackay 47; W. Thackeray 48; A. Tennysson (poeta laureat) 49; Fanny Kemble 49; sir Archibald Alison (historyk) 49; Marek Lemon 50; Edward Miall 50; R. M. Milnes 50; W. E. Gladstone 50; Hon. Mrs Norton (poetka) 51; Karol Lvel 53; profesor Maurice 54; sir E. Bulwer Lytton (powieściopisarz) 54; Beniamin D'Israeli 54; Hariron Ainsworth 54; Marya Howitt 55; Harriet Martineau 57; pani Gore 59; S. C. Hall 59; pani Marsh 60; Barry Cornwall 60; Samuel Lover 61; Albany Fonblanque 62; T. Carlyle 64; W. Howitt 64; sir John Bowring 67; ksiądz H. Milman 68; pani Trollope 72; W. S. Fox 73; sir W. Napier 74; Dr Croly (kaznodzieja) 74; lord Brougham 81; Walter Savage Landor 84.

Kraków 23 stycznia. Komisya powołana do obradowania nad ustawą gminną, skończyła w sobotę wieczór obrady nad ustawą gmin wiejskich, odbywszy 25 posiedzeń. Wyznaczyła ona komitet do wypracowania uchwał swoich. Krócéj zapewne trwać będą obrady nad ustawą miast i miasteczek, gdyż ogólne zasady instytucyi gminnéj przyjęte już przez Komisyę podczas obrad nad ustawą gmin wiejskich, zastósować się dadzą do ordynacyi miejskiéj.

Lwów 21 stycznia. *Przegląd Powszechny* pisze: Kiedy JExc. nasz Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski objął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, na podstawie manifestu cesarskiego po kampanii włoskiej i programu ogłoszonego w urzędowéj *Gaz. Wiedeńskiéj*, wynurzyliśmy szczerze naszą nadzieję, że teraz prawa narodowości według stosunków znajdą uznanie. Nadzieja ta, jak świadczy okólnik poniżéj umieszczony, była niepłonną. Co na razie nakazywała polityka, zostało wykonanem; i za to wykonanie należą się dzięki JExc. Ministrowi.

Okólnik ten ma tem większe znaczenie, że sięga w najniższą a najszerszą warstwę narodu; czytelnicy zrozumieją, że więcéj nad tem rozwodzić się nie potrzebujemy.

Nie przypominamy też, że kto nabył prawa, powinien niemniej wziąść się do wykonania i czuwać nad tem wykonaniem.

Okólnik urzędów pow. do gmin okręgu lwowskiego.

Stósownie do rozporządzenia Jego Excel. pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1859 do licz. 12,466, które stawia pewne normy dla władz politycznych co do używania języka urzędowego u tychże władz, zostawia się stronom do woli we wszystkich jakiegokolwiek rodzaju podaniach do władz politycznych, używać języka niemieckiego, lub też któregokolwiek z języków krajowych, bądź polskiego, bądź ruskiego; jednakże podania w ruskim języku ze względu na to, że kirylica nie jest w kraju ani powszechnie znaną ani też używaną, muszą być pisane pismem łacińskiem, tak jak to najwyższem postanowieniem z dnia 20 października 1852 co do podań ruskich do sądów nakazanem zostało.

Protokoły ze stronami mają być spisywane w takim z tych trzech języków, w jakim strona wysłowić się umie; ekspedycye do stron mają być wygotowywane w takim języku, w jakim podania na piśmie były robione, lub też w jakim ustnie rzecz do urzędu wniesiono; korespondencye zaś z urzędu wprost do stron, bez poprzedniego od strony podania pisemnego lub ustnego, mają być w takim pisane języku, jakiego strona w codziennem używa życiu.

Wójtom gmin dworskich zostawia się także do woli, zastrzegając jednakże postanowienia nowej organizacyi gminnéj, zaprowadzić jeden z tych trzech języków bądź niemiecki, bądź polski, bądź też ruski, u siebie jako język urzędowy tak w swoich

stosunkach wewnętrznych jak też zewnętrznych z władzami rządowi.

Tenże dziennik pisze:

Komisya wysadzona przez wys. rząd dla obradowania nad ordynacyą gminną, skończyła jak wiadomo na d. 15 grudnia r. z. swoją pracę. W osobnej rubryce ogłaszamy sprawozdania z tych obrad według źródeł urzędowych: nim jednak będziemy mogli zdać sprawę z ostatniego téj komisyi posiedzenia, zdaje się nam stosownem podać do powszechnej wiadomości słowa Włodzimierza hr. Russockiego, który w mowie mianej na tem ostatniem posiedzeniu podniósł ważną kwestyę *reprezentacyi krajowej*. Oto słowa hr. Russockiego:

„Śród znakomitych trudności, jakie się w toku niniejszych obrad uczuć dawały ze względu na tutejsze stosunki krajowe, nasuwało się koniecznie wielkiej wagi pytanie: jakimby sposobem to nowe oczekiwane prawo z dobrym skutkiem w życie wprowadzić; pytanie to i w téj chwili wynurza się na nowo i nieodbicie.

„Szczególnie okazuje się potrzeba zbiorowego organu, któryby wychodząc z łona gmin pojedynczych i rozszerzając się w coraz rozleglejszym zakresie, czuwał, pobudzał, zachęcał, dawał rady i pomoc gminom w samoistnej ich administracyi i gwoli pomyślnemu pielęgnowaniu i rozwojowi ich spraw wewnętrznych.

„Już sam tok obrad naprowadzał członków komisyi mimowolnie i po kilkakroć na potrzebę takiego organu; i jeżeli w téj myśli żadnych wyraźnych nie podawali wniosków, to tylko dla tego, że się lękali przekroczyć wyznaczony sobie zakres czynności.

„Temci snadniej trzeba wynurzyć życzenie, aby na innéj drodze brakowi temu zaradzono; i z tem większem upragnieniem oczekujemy zapowiedzianéj przez wysokie ministeryum *reprezentacyi krajowej*, ile że z pewnością ta reprezentacya jedynie będzie w stanie, obrady nasze *dalej prowadzić* i wys. rządowi w tym i w innych względach przedłożyć *dalsze* życzenia i potrzeby *).

Wiedeń 22 stycznia. Rozporządzeniem Ministerstw spraw wewnętrznych i policyi z d. 15 b. m. zaprowadzone zostały zmiany w §. 5 albo o ile się to tyczy, w §§. 8 i 9 rozporządzenia z dnia 15go lutego 1857 względem meldunków. Rozporządzenie to mówi, że książki do zapisywania osób obcych po hotelach i domach zajezdnych, lub karty meldunkowe po gospodach mają następujące mieścić w sobie rubryki: 1) Dzień wprowadzenia się; 2) imie i nazwisko, stan lub zatrudnienie; 3) zwykłe zamieszkanie; 4) dowody podróżne; 5) osoby towarzyszące; 6) dzień odjazdu i dokąd. Pierwsze pięć rubryk ma zapełnić podróżny, a 6tą gospodarz w czasie prawem przepisanym.

— N. Pan przedłużył po d. 31 grudnia 1861 r. uwolnienie od cła pszenicy, mąki i ryżu wprowadzanych do Istryi lub na wyspy Kwarneryjskie.

— N. Pan nadał burmistrzowi wiedeńskiemu doktowi Seillerowi, tytuł barona za jego przywiązanie i gorliwość, udowodnione również w ostatniéj wojnie.

— Rozporządzenia tyczące się uwolnienia straży skarbowéj od służby wojskowéj, przywrócone zostały o ile się tyczy drugiéj lub trzeciéj klasy wieku; młodsza zaś klasa obowiązaną jest do stawienia się, lecz ci z téj klasy strażnicy, którychby władze skarbowe życzyły sobie zatrzymać, mogą być urlopowani na czas pełnienia obowiązków w straży skarbowéj.

— Rozeszła się pogłoska, że niektóre mniejsze uniwersytety w cesarstwie zniesione być mają, jakotéż niektóre wydziały uniwersyteckie pojedynczo istniejące, a to w celach oszczędności. Jeden z dzienników ostrzega, aby oszczędności nie doprowadzano aż do zmniejszenia budżetu ministerstwa oświecenia, który stosunkowo słabo jest uposażony. W Gradcu, gdzie się lękają zniesienia uniwersytetu, myślą o wysłaniu do Wiednia deputacyi za utrzymaniem uniwersytetu, który zresztą posiada sam dostateczne dla siebie fundusze, gdyby je tylko na ten cel obracać chciano. Niemniéj obawa zachodzi po miastach prowincyonalnych z powodu pogłosek o zwinięciu niektórych władz administracyjnych i sądowych, skutkiem zespolenia niektórych krajów koronnych w jeden. *Oesterr. Ztg* przestrzega, aby reformę sądową nie rozpoczynać od nowego podziału sądowego, bo nic bardziéj nie wprowadza zamętu w stosunki prywatne jak zmiany punktów centralnych. Koszta zresztą stąd wypływające, nieład i przerwa czynności więcéj przynoszą szkody, niż zespolenie dwóch sądów w jeden oszczędności przynieść może. Reformę zacząć należy od zmiany procedury, zniesienia niepotrzebnéj pisaniny, zaprowadzenia postępowania ustnego, a wtedy i liczba urzędników będzie mniejszą. Nie wchodząc w projekta téj reformy, znajdujemy w *Oesterr. Ztg* pierwszy raz wzmiankę o tém, cośmy sami już dawniéj zalecali, tojest, że łatwiéj iść za cudzem doświadczeniem i zastósować obcą procedurę, jak sadzić się na oryginalność, aby tylko dla tego być naśladowcą cudzych rzeczy choćby najlepszych.

— *Gaz. Wiedeńska* pisze co następuje:

„Jeżeli Kossuth w manifeście swoim listowym wydanym świeżo do W. M'Adama w Glasgowie, tryumfująco obwieszcza światu, że po nadejściu wiadomości o jego do Włoch przybyciu, przeszło 4000 Węgrów zbiegło, a prócz tego wielu oficerów austryackich zamordowanych było na polu bitwy przez własnych swoich ludzi, to podajemy to dla tego, aby szlachetne plemie madziarskie dowiedziało się o przypisywanéj sobie niegodziwości i samo ją napiętnowało. Jeżeli natomiast *Gaz. medyolańska* radośnie głosi, że Corso przy Porta Romana przybrany był trójbarwnemi chorągwiami, a po wszystkich drogach pełno było uradowanych widzów, albowiem oczekiwano przybycia 600 zbiegłych z pod chorągwi Węgrów, którzy zbiegłszy z Villafranca, nadciągali przez Kremonę, to zapewne każdy poczyta to za włoski żart zapustny, niezasługujący na odparcie. W saméj rzeczy zbiegostwa zdarzają się, i dopiero co w d. 14 b. m. przybyła do Werony pewna liczba żołnierzy lombardzkich z dawniejszego pułku Arcyks. Albrechta, którzy oddani Piemontowi, uszli z tamecznéj służby i żądali wstąpić tu napowrót w szeregi: między nimi był jeden podoficer, który pomimo, że mu się dwukrotnie zbiedz nie udało, przecież za trzecim razem wydostał się z więzienia, ażeby napowrót „swojemu Cesarzowi" służyć." —

*) Niemając jeszcze w ręku urzędowego sprawozdania z tego posiedzenia, podajemy tę mowę hr. Rusockiego tak jak ją podaje wied. *Wanderer*. (P. Prz. P.)

— Składki na budowę domu dla akademii węgierskiej wpływają w bardzo znacznych kwotach. Na posiedzeniu akademii 18go b. m. podpisano około 30,000 złr. W ogóle oprócz 80,000 złr. przeznaczonych przed rokiem na ten cel przez bar. Sinę, zebrano już w ciągu kilkunastu dni około 120,000 złr. Nietylko znakomitsi panowie przyłożyli się znacznemi datkami tak na budowę domu Towarzystwa, jak i na fundusze naukowe i zbiory akademii, lecz również duchowieństwo wyższe, biskupi i kapituły przychodzą z darami. I tak arcybiskup Jagerski (Erlau) ofiarował 10,000 złr., tyleż tameczna kapituła. Wielkie sprawiło wrażenie, że rada gminna miasta Terespolu w województwie Serbskiem, nadesłała 5000 złr. na fundusz akademii, i przyrzekła dawać po 500 złr. corocznie na budowę domu, z tem dołożeniem że mieszkańcy komitatu Baczskiego, (który teraz liczy się do województwa Serbskiego) chcą tak jak przed wiekami podzielać wspólne losy z bracią Węgrami.

— *Oestr. Ztg* zamieszcza list z Wenecyi z 18go, a *Presse* z Werony z 19go, które mówią o prawdopodobném ogłoszeniu stanu oblężenia w niektórych miastach weneckich, a przedewszystkiém w Weronie, inaczéj bowiem nie można zapobiedz publicznym demonstracyom i knowaniom pokątnym. Oględne postępowanie władz powiększa śmiałość ludzi, którzy korzystając z łatwowierności ludu układają różne projekta. *Presse* donosi z Werony, że zwyczajne środki nie wystarczają dla utrzymania porządku. Broszura „Papież i Kongres", ustąpienie Walewskiego i wiadomy już tam zawczasu powrót Cavoura, sympatye Anglii dla Piemontu, wszystko to w połączeniu z agitacyami wpoiło w umysły Wenecyan przekonanie, że nadzieje ich ziszczą się. Ostatniemi czasy agitacya coraz jawniéj działała, demonstracye jedne za drugiemi, opór, a nawet szydzenie z władzy były rzeczą zwykłą. Cały ten ruch nie jest przypadkowy, lecz uorganizowany, prowadzony po wszystkich miastach weneckich z wyrachowaniem i na dane hasło objawiający się, ma wszystkie przymioty spisku. Rząd przekonał się, że łagodne kroki na nic się nie przydadzą, i w skutku tego dowódzca 2éj armii fmp. hr. Degenfeld udał się do Wenecyi dla porozumienia się z hr. Bissingen namiestnikiem Wenecyi, i jak słychać postanowionem już zostało, aby się chwycić energicznych środków dla utrzymania powagi rządu.

Włochy.

Jeszcze dotąd niemasz ogłoszonej listy nowych ministrów sardyńskich, mających składać gabinet hr. Cavoura. Wymieniają więc dotąd różne osoby, a między nimi nawet Farini, Fanti i Ricasoli. *La Patrie* utrzymuje, że Farini (dyktator krajów Emilii, tj. Parmy, Modeny i Romanii) ma zostać ministrem sardyńskim spraw wewnętrznych. Jeśliby ta nominacya była prawdziwą, wtedy należałoby chyba wnosić, że kraje rządzone przez Fariniego przydzielonemi będą do Piemontu; trudno bowiem przypuszczać, aby Farini dla innych powodów składał władzę prawie nieograniczoną jaką dziś posiada. *Indép. belge* mówi, że oprócz Fariniego, wymieniają na to ministeryum Desambrois i Cosilla. Depesza turyńska tego dziennika z 19go podaje jako prawdopodobny następujący skład gabinetu: Hr. Cavour prezes rady i minister spraw zagranicznych; jenerał Fanti, wojny; Mamiani, oświecenia; Jacini, skarbu; Cassini, pieczęci; Elena robót publicznych. *Diritto*, dziennik turyński wyraźnie mówi, że nominacya hr. Cavoura ma związek z wcieleniem Włoch środkowych do Sardynii; dawniéj liczono tylko na pomoc Anglii, teraz jest mniemanie, że oba państwa zachodnie działając zgodnie, zarówno będą sprzyjać wcieleniu, co wszelako wielce wątpliwą jest rzeczą. Pogłoski o ruchach na korzyść książąt krążą nieustannie. Wnoszą ztąd, że może byłoby rządowi sardyńskiemu teraz bardzo na rękę, gdyby pod pozorem przywrócenia spokojności, wojska sardyńskie rozwinęły siły swe w Legacyach i przygotowały wcielenie. Powody ustąpienia dawnego gabinetu jeszcze nieznane; domyślają się wszakże, że niezadowolenie Lombardczyków i nieumiejętne traktowanie ich przez ministra spraw wewnętrznych Ratazzego stało się tego przyczyną. Od dawna wszelako krążyły wieści o niezgodzie w łonie gabinetu.

— *Gazetta di Nizza* zamieszcza następujące zaprzeczenie pogłosek o przyłączeniu tego hrabstwa do Francyi: „Do pana Redaktora *Gazety nicejskiéj!* W obec twierdzeń jednego z dzienników miejscowych o odłączeniu Nicei od krajów królewskich, poczytałem sobie za obowiązek zażądać telegrafem z Turynu wyjaśnienia. Odpowiedź nie dała na siebie czekać: „Twierdzenia te są zupełnie kłamliwe." Proszę przyjąć zapewnienie itd. (podp.) *Laurenti Roubaudi*, deputowany z 2go okręgu wyborczego nicejskiego. Dopis. Otrzymana właśnie w téj chwili depesza potwierdza zapewnienia wczorajsze."

We Florencyi otrzymano 17go wiadomość telegrafem o wybuchu niespokojności w Viterbo. Miano tam wysłać z Pesaro oddział wojska szwajcarskiego.

— *Allg. Ztg* donosi z Neapolu, że w nowo uorganizowanych dwóch pułkach piechoty w Caserta znalazło się wielu dobrowolnie zaciężnych Sycylijczyków. Około 30 ich po części z dobrych domów przystali na ochotników pod pozorem, że się dali użyć na zastępców za dobre pieniądze, aby tym sposobem mogli prowadzić w wojsku propagandę dla sprawy włoskiéj. Zebrali oni około 500 ludzi chcąc z nimi z bronią i pakunkiem dostać się do krajów Włoch śrdkowych, lecz zamiar ich rozbił się o zdrowy rozum żołnierzy neapolitańskich. Tak ochotnicy jak i ci którzy się dali uwieść, oddani zostali do kompanij karnych.

— Pogłoski o wystąpieniu z gabinetu neapolitańskiego jenerała Filangieri, niepotwierdziły się.

— Według depeszy tegraficznéj *Norda* z Florencyi z 18go b. m., w dniu poprzednim puszczono takie same bomby a właściwie petardy, jakie już raz przed pałacem *della Crocetta* popękały. Są to puszki blaszane ładowne prochem i drutem obciśnięte. Tym razem rzucono jedną bombę pod mieszkanie Ricasolego, drugą na placu śgo Krzyża; nikogo one nie zraniły, i tylko materyalną szkodę zrządziły. Zamach ten wywołał wielką manifestacyę na korzyść rządu tymczasowego, bo gwardya narodowa nieczekając rozkazu stanęła pod bronią, tudzież lud zebrawszy się z zapałem wznosił wiwaty rządowi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 stycznia. Wczoraj przybył tu w przejeździe z Warszawy hr. Andrzéj Zamoyski, Prezes Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem i Prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Obecni tu członkowie Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego wraz z Prezesem swoim p. Michałem Badenim powitali przybyłego tu szanownego gościa i zasłużonego w kraju męża, do którego p. Badeni przemówił w imieniu zebranych krótkiemi a serdecznemi słowy.

— Lwowski Dziennik Literacki tak opowiada historyą, która się przytrafiła jednemu z listów do jego redakcyi adresowanych. W Poznaniu oddano na pocztę list pod adresem: „Do Redakcyi Dziennika Literackiego we Lwowie." Urzędnik pocztowy poznański nie wiedział co to znaczy „we Lwowie", zajrzał więc w spis nazwisk miasteczek i poczt w Poznańskiém i znalazł tam „Lwówek", który Niemcy przezwali Neustadt, tam więc i list odesłał. Pocztmistrz w Lwówku zwrócił napowrót list do Poznania, dodawszy na odwrotnéj stronie uwagę: „*Dieser Ort heisst polnitchs nich* Lwowie, *sondern* Lwówkiem, *auch hier ist kein* Dziennika Literackiego *zu finden, wahrscheinlich Lemberg.*" Urzędnik pocztowy poznański objaśniony w ten sposób, poszedł do głowy po rozum i wysłał list do nas adresowany, nie przez Kraków do Galicyi, ale do południowych Niemiec do miasteczka Lemburg czy Lemberg. Pocztmistrz znowu lemburski na liście napisał uwagę: „*Slavische Adresse nicht hieher gehörig, wahrscheinlich Lemberg in Polen.*" I znowu list wrócił do Poznania, skąd go posłano pocztą do Krakowa z uwagą: „*In Krakau zu erfragen.*" Dopiero poczta krakowska odesłała list do Lwowa.

— Wiadomości Moskiewskie podają następującą wiadomość o wynalazku sani parowych: „Dla krain północnych niemałéj wagi jest wynalazek sani parowych, uczyniony przez p. Józefa Olsz.....skiego. Sanie takie składają się z dwóch części: jedna z nich główna, posiada kształt lokomotywy dróg żelaznych, z tą tylko różnicą, że koła zastąpione są łyżwami sankowemi. Parowy ten motor popycha przed siebie drugą połowę przyrządu mającego na celu zastąpienie szyn i udzielanie kierunku machinie. Przy podobném urządzeniu, machina do działania nie wymaga dróg przygotowanych czy to szynowych czy zwykłych, gdyż sama toruje sobie drogę, a jedynemi warunkami jest mróz i śnieg. Góry które mogą przebywać sanki zaprzężone końmi, nie stanowią żadnéj przeszkody; szybkość jazdy nadzwyczajna. Wynalazek ten, jeżeli rzeczywiście posiada opisane przymioty, może znaleźć zastósowanie, mianowicie przy transporcie zimową porą."

— *Pražské Novine* piszą, że w ostatniém obliczeniu ludności w Wiedniu okazało się, że mieszka tam 83,000 Czechów słowiańskich, nie licząc w to Czechów niemieckich. Nie masz w całym Wiedniu ani bióra, ani fabryki, ani domu gdzieby niespotkał Czecha. Oprócz Czechów będących w urzędzie, osiedlonych jako rzemieślnicy, kupcy, oddających się służbie, około 2000 Czechów z żonami i dziećmi przebywa tam przez lato trudniąc się zarobkiem, a na zimę przenosi się do domu; wiele jednak rodzin zostaje tam i przepędza zimę w wielkiéj nędzy, a główném ich zatrudnieniem jest zamiatanie ulic.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Madryt 21 stycznia. Flota nasza wysadza na brzeg przy ujściu rzeki Tetuan park artyleryi oblężniczéj, zapasy żywności i amunicyi oraz muły. Oczekują tam przybycia statków, które przywieść mają armii wyprawowéj posiłki w jeździe. Armia nasza zajmowała jeszcze 20 t. m. też same stanowiska przed Tetuanem.

Londyn 21 stycznia. Na meetingu reformy w Manchester, p. Bright miał mowę, w któréj wielkie oddawał pochwały Cesarzowi Napoleonowi, rzeczywistemu sprzymierzeńcowi Anglii, jak go nazwał, i którego list do ministra Foulda zasługuje aby złotemi głoskami był wypisany.

Times z 20go donosi, że traktat handlowy francusko-angielski lada dzień będzie podpisany; lord Cowley przywiózł z sobą do Paryża pełnomocnictwo zupełne do podpisania go.

Morning Herald z 21go donosi, że arcybiskup paryzki kardynał Morlot zażądał dymisyi jako członek tajnéj rady. *Spectator* mniema, że treścią traktatu handlowego między Francyą a Anglią jest postawienie na równéj stopie pawilonów obu tych państw; zniesienie opłaty od liczby beczek ładunku okrętowego; Anglia nie będzie pobierać cła od wywozu węgla do Francyi; nastąpi rewizya taryfy cłowéj angielskiéj. Między obu państwami miało także przyjść do ugody w kwestyi rybołostwa w Newfoundland. *Morning Chronicle* utrzymuje, że na zasadzie nowego traktatu handlowego, Anglia zniży cło wchodowe od wina, spirytusów, jedwabiu i mód paryzkich; Francya zaś od żelaza i od węgla.

W Paryżu obiegała wieść, że niebawem ogłoszony będzie nowy list Cesarza do Papieża.

Londyńskie bióro Reutera rozesłało depeszę pod dniem 20 b. m., iż Adolf Barrot ma być przeznaczony na posła w Stambule (dotąd utrzymywano, że posadę tę obejmie p. Benedetti, który długi czas był sekretarzem poselstwa francuskiego w Stambule. P. R. Cr.). Na miejsce Barrota idzie do Madrytu książę Gramont z Rzymu, do Rzymu zaś książę Latour d'Auvergne (który już posłował do Rzymu).

Dzienniki angielskie w ogóle powitały bardzo przychylnie zmianę gabinetu sardyńskiego; organ Palmerstona *Morning Post* wyraźnie mówi, że się spodziewa, iż Piemont rozszerzy swoje panowanie „dla bezpieczeństwa swego i Włoch całych." Dziennik ten zaprzecza pogłosce obiegającej w Paryżu, jakoby Papież zażądał wyjścia z Rzymu wojsk francuskich. *M. Chronicle* uważa, że ustąpienie Ratazzego zapowiada utworzenie wielkiego państwa włoskiego. Dzienniki torysowskie ubolewają, że zmiany zajść mogą we Włoszech podczas, gdy w Anglii gabinet liberalny jest u steru.

Urzędowy *Dresdner Journal* zaprzecza pod d. 21 b. m. podaniu niektórych dzienników, jakoby Austrya i Wirtembergia przystąpiły do oświadczenia Prus względem reformy ustawy wojennéj Związku niemieckiego. Tenże dziennik donosi, że wyjdzie dla Saksonii nowa ustawa przemysłowa na zasadach liberalnych i odpowiednia ustawie austryackiéj.

Komitet konstytucyjny sejmu szwedzkiego postanowił oddać ministrów pod sąd sejmowy, za umieszczenie kilku Norwegczyków w ministerstwie spraw zagranicznych, tudzież dozwolenie cudzoziemcom nabywania dóbr w Szwecyi.

Dzienniki petersburgskie zajęte są opisem uroczystości i honorów, z jakiemi Cesarz Aleksander przyjmował i przyjmować kazał księcia Borjatyńskiego w Petersburgu. Listy zaś prywatne przynoszą szczegóły o rozmowie jaką miał Cesarz z posłem francuzkim księciem Montebello, powziąwszy wiadomość, iż broszura „Papież i Kongres" wyszła z urzędowego źródła. Cesarz Aleksander (według innych książę Gorczaków minister spraw zagranicznych z polecenia Cesarza), wyraził najprzód swoje ubolewanie, iż rząd francuzki trwa przy systemie zadziwiania i niepokojenia opinii publicznéj za pomocą prasy, i to w chwili gdy Europa pragnąca pokoju, spodziewała się znaleść w kongresie port bezpieczny przeciwko grożącym burzom; następnie rozbierając zasady wyrażone w broszurze, oświadczył iż rząd rosyjski nie zgodzi się nigdy na zasady w niej wypowiedziane. Poseł całą tę rozmowę telegrafował do Paryża. Donosiliśmy dawniéj, iż urzędowy dziennik rosyjski *Journal de St. Petersbourg* w podobny sposób wyraził się o broszurze i powstał na nią uważając ją za przeciwną zasadom rządu rosyjskiego, zasadom legitymistyczności. Przeciwnie dzienniki opozycyjne rosyjskie jak *Wiadomosti Petersburgskie* a nawet od czasu zmiany redakcyi *Pszczoła Północna*, które dotąd oświadczały się za niepodległością Włoch, przychylnie wyrażają się o broszurze, i ostatnia w numerze z 15go t. m. mówi, iż „broszura łączy obrońców samodzielności Włoch z obrońcami samodzielności Papieża."

Według wiadomości z Carogrodu przez Marsylię, widnokrąg polityczny w Turcyi, jest bardzo zachmurzony, a znający się na atmosferze politycznej przepowiadają burzę. Powszechne wzburzenie umysłów i niezadowolnienie tak muzułmańskiej jak chrześciańskiéj ludności, zwiększyło się jeszcze przez zmianę wielkiego wezyra. Nieukontentowanie to ze zmiany naczelnika gabinetu, podziela także świat dyplomatyczny, a szczególniej posłowie francuski i angielski, który to ostatni z upoważnienia lorda Johna Russel oświadczył nawet Porcie, iż rząd angielski ze smutkiem widzi odsunięcie Kiprislego paszy od steru rządu. W skutku tego sułtan chciał nawet przywrócić Kiprislego na wezyrat, lecz Kiprisli stawił warunki których sułtan nie przyjął, i Rudżi-pasza pozostał w. wezyrem. Mniemają jednak powszechnie w Carogrodzie, iż wkrótce nastąpi nowa zmiana gabinetu, a w świecie tureckim, szczególniéj między softami i ulemami szerzy się przekonanie nietylko o nowej zmianie gabinetu, lecz że wkrótce nadejdzie dzień porachunku dla byłych ministrów. Zdaje się, że olbrzymi spisek turecki któremu ucięto jednę głowę skazaniem Husseina-paszy, Szeik-Achmeta i innych siedmiu naczelników, nietylko żyje, ale ciągle coraz bardziéj się rozrasta.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 23 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	354	348
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75½	74½
Srebro nowe. . . . . złr.	133	31
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 70	10 50
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 50	10 30
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 15	6 4
„ austryackie. . . . . „	6 27	6 15
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86¼ —	85½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	74¼	73½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	79½ —	78⅓ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	91½ —	90½ —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99¼

Wiedeń 23 stycznia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	75
Hamburg 100 Marków	93	75
Londyn 10 Ł.	132	60
Paryż 100 franków	52	—
Dukat	6	27
5% Metaliki	73	—
4½% „	64½	—
4% „	56½	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	385	—
„ „ 1839	120	—
„ „ 1854	112	—
Pożyczka narodowa.	79	80
Obligacye indemn. galic.	72	75
Akcye bankowe	869	—
„ kolei północnéj	1970	—
„ kredytu ruchomego	200	60
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 20 stycznia.		
Dukat holenderski	6 19	6 13
„ austryacki	6 21	6 16
Półimperyał rosyjski	10 70	10 58
Rubel rosyjski	2 8	2 3
Talar pruski	2 —	1 96
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 —	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	72 58	71 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 23	78 98

Warszawa 21 stycznia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . . „	91 77	—
kupon	—	1 23⅓
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 88	—
kupon	—	— 4⅚

Wrocław 21 stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	76⅛	—
Polskie bilety bankowe	—	87⅙
„ listy zastawne	—	86¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¼
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano: = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 21 do 23 stycznia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Brandys Stanisł wł. dóbr z Wiednia. J. Rosenthal aptek. z Kromieryża.

Wyjechali: Dobrzyński Jan ob. do Bochni. Rozborska Józefa wł. dóbr z córkami, Wojtkowski Adolf ob. do Galicyi. Józef Muszyński urz. do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Edward Weiss art. dram. z Wiednia. Julia Żmudzińska, Helena Millerowa, Józef Sierpiński, Franciszek Mirewicz ob. z Polski.

Wyjechali: Józef Szalay wł. dóbr do Szczawnicy. Konstanty Lipowski wł. dóbr do Kobierzyna. Antoni Żegestowski pełn. do Sącza. Mayra bar. Brunicka wł. dóbr z fam. do Pisarzowéj. Wład. Geppert wł. dóbr z żoną do Ziempniowa. Herm. Turnau ck, por. z fam. do Dobczyc. Adam Macharzyński, L. Bajer wł. dóbr do Polski. Stefan Podlaszecki ksiądz do Zakopanego.

(Nadesłane.)

Gdy Sklep ubogich zwiniętym został dla zupełnego braku odbytu; na gruzach jego powstał Zakład wyrobów sprzętów kościelnych, przeznaczonych dla ubogich kościołów. Jedna z dam zacnych oddawszy swe droższe szaty na ten użytek, przyczyniła się niemało do podniesienia Zakładu. Ufać należy, że ten wzór piękny nie będzie jedynym. Wkrótce otwartą zostanie wystawa Kap, Ornatów i Stuł, tudzież Alb, Komży i Korporałów, która przeświadczy publiczność o skutku powyżéj wyłuszczonego zamiaru. Zakład wspomniony przyjmuje z wdzięcznością hafty, galony i materye, stósowne płótna, perkale, siatki, koronki i tym podobne przedmioty. Dzień zaś i miejsce wystawy zastępnie w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

W Drukarni, „CZASU.“

Inseraty.

(Nadesłane.)

Z *Warszawy* 28 grudnia 1859 r.

Pierwszy, co zapoznał nas z nową medycyną czyli Nauką Hannemana, przez wydanie kilku dzieł w polskim języku pożytecznych jest, p. P... w Warszawie śledząc od lat dziesięciu za postępem téj nauki, wyczytał w dziennikach zagranicznych, że pierwszy z uczniów Hannemana znakomity Dr B... w Westfalii od lat 15 leczył do 400 dzieci na chorobę krup z takiem powodzeniem, że żadne z nich nie umarło.

P. P... przez zamiłowanie do nauki, zniósł się listami z doktorem B.... i potrafił wyjednać od niego instrukcyę w leczeniu choroby krupu, przyrządzanie lekarstw, ich nazwanie oraz znaczny zapas tych zbawiennych leków.

Chcąc przyjść w pomoc cierpiącéj ludzkości, przedstawił jednemu członkowi Rady lekarskiéj korespondencyę z Drem B..... oraz dzienniki francuskie odzywające się z pochwałą o tych lekarstwach, prosząc o dozwolenie Rady lekarskiéj na wydrukowanie awizacyi czyli instrukcyi w leczeniu téj choroby przy dawaniu lekarstw, które się składały z 5ciu numerów.

Rada lekarska udzieliła pozwolenie na wydrukowanie, lecz z warunkiem, aby wiadomość o tem nie była ogłoszona w pismach warszawskich i aby lekarstwa były sprzedawane w aptece. Pan P.... złożył w jednéj z aptek kilkadziesiąt paczek lekarstwa przyrządzonego do leczenia krupu; każda paczka wystarczała dla wyleczenia najmniéj 40 dzieci, za którą położono cenę rsr. 4.

Jedna z tutejszych gazet warszawskich dowiedziawszy się o tem zbawiennem lekarstwie na krup, ogłosiła publiczności. Rada lekarska wziąwszy za złe, że bez jéj woli wydrukowany został artykuł w Gazecie, wyjednała dla siebie dozwolenie od zwierzchności o wydrukowanie artykułu przez nich podanego, a który brzmi w treści następującéj:

1) Nazwała leczenie homeopatyczne szarlatanizmem.
2) Sprzedawanie lekarstw nieprawnem i zdzierstwem. Nakoniec:
3) O panu P...., który sprowadził te lekarstwa, ogłosiła, że nie ma pojęcia o sztuce lekarstwa i przyrządzaniu lekarstw.

Na takowe trzy zarzuty Rady lekarskiéj da się udzielić następująca odpowiedź:

1) Czy leczenie homeopatyczne sposobem podanym przez osobę godną wiary i znakomitą jak Dr B... można nazwać szarlatanizmem?
2) Czy sprawiedliwem jest obwinienie o chęć zysku przez niby wysoką cenę za paczkę lekarstwa, bo po rsr. 4, z któréj zaledwie wypadnie 20 groszy za uleczenie jednego dziecięcia, i czy godziło się nazywać to zdzierstwem, lub afiszować przez gazety osobę popierającą jeden z nowych wynalazków, lub zarzucać jéj chciwość wtedy gdy cena ta wynosi zaledwo cenę jednéj etykiety do flaszeczki zwyczajnych aptek.
3) Co się tyczy zarzutu, że p. P... nie ma pojęcia o sztuce lekarskiéj oraz przyrządzania lekarstw homeopatycznych, zapytać wypada rady lekarskiéj, o jakiem to leczeniu tak stanowczo decydować może? Jeżeli rada uważa go za nieumiejącego leczyć starą metodą, to może być niesprzecznem, — lecz przeciwnie jeżeli zechce przyznać, że exystuje na świecie jeszcze nowy sposób leczenia pewniejszy i łagodniejszy, którego ktoś inny nie zna i nie wierzy, — wypadałoby wpierw przekonać się o osobie, którą tak złośliwie podobało się traktować, nieznając jéj zupełnie. Decydując więc o téj nauce trzeba było pojąć dokładnie metodę czyli sposób leczenia i przekonać się o téj niezaprzeczonéj prawdzie!

Z tego sprzecznego artykułu wnosić można, że składający go musiał kreślić takowy pod wpływem chorobliwym cierpień artrytycznych lub wątrobianych, gdyż przy zdrowem usposobieniu przecież tylekroć razy dozwala się ogłaszać przez gazety i sprzedawać niezliczoną ilość sekretnych leków, jak n. p. leki na odrośnięcie włosów, które nikomu do tego czasu nie odrosły, lekarstwo na wygubienie piegów, które psuje twarz, bielidło które psuje twarz i zęby. Trucizny na szczury i na nieostrożnych ludzi, rozmaite krople i pigułki na niezliczone choroby itd. To tylko dowodzi, ile owa nauka, jaką jest Homeopatia przebyć jeszcze u nas musi walk i kolei, zanim stanie na téj stopie, jaką szczycą się już wszystkie cywilizowane stolice Europy: Francya, Anglia, Niemcy i Rosya, zatrudniają prasę tysiącami rozpraw, dzienników i broszur traktujących o homeopatyi i coraz do świetniejszych na tem polu przychodzą wypadków. Przyjdzie czas i to niedoleki, że i u nas prawda weźmie górę, ale ileż to przez zatrzymywanie się na téj drodze wyrządza się krzywd dla ludzkości. Łatwo bardzo było jednym pociągiem pióra z przeciwnego obozu, zbić ogłoszone przez p. P... zasady, albowiem walka nie była równa i wiedziano dobrze, że tam, gdzie zatakowany zostanie, nie wolno mu będzie podnieść głosu w swéj własnéj obronie. (71-1)

C.k. TEATR w KRAKOWIE.
pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Wtorek 24 Stycznia 1860 r.

PIERWÉJ MAMA.
Komedya w 1 akcie przez J. Korzeniowskiego napisana.

SZEWC BANKRUT.
Komedyo-opera w 1 akcie.

STO ZA STO.
Komedya w 1 akcie ze spiewami z francuskiego.

Pierwszy występ panny ***Grabskiéj***, uczennicy dramatycznéj i drugi występ pana ***Dębickiego***, artysty dramatycznego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i zastępnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	327''' 17	— 0'2	99	zachodni słaby		Mgła		
	10	325 50	6 7	86	„ „	pogoda z chmurami	„	— 6'7	+ 0' 1
22	6	322 53	1 4	97	„ „	pochmurno	„		
	2	323 06	+ 3'7	78	„ „	pogoda z chmurami	deszcz		
	10	324 13	1 4	59	zachodni słaby	pochmurno	„	— 2'7	+ 4' 2
23	6	323 73	0 4	91	wschodni słaby	pogoda	„		

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*